

## *Granice i formy interdyscyplinarności.*

### Prace studentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Komentarze autorów do fotografii

**PAWEŁ KOWALSKI**

Podstawą mojego projektu stał się symbol humanistyki – *Człowiek witruiwiański* Leonarda da Vinci, słynne przedstawienie anatomiczne mężczyzny. Temat interdyscyplinarności przejawia się w mojej pracy poprzez zacieranie się granic różnych dziedzin oraz mediów sztuki.

Praca przedstawia reinterpretację *Człowieka witruiwiańskiego*, zbudowaną z wielowarstwowej mozaiki elementów kultury i sztuki. Klasyczna sylwetka z rysunku Leonarda da Vinci została tu odtworzona przy użyciu różnorodnych form ekspresji: pulsujących fal dźwiękowych, fragmentów malarstwa, fotografii, topologii trójwymiarowej, rzeźby oraz liter układających się w delikatne struktury.

W efekcie powstaje figura, która wyraża jednocześnie harmonię renesansowego ideału i złożoność współczesnego człowieka, stanowiąc wizualną metaforę jedności sztuk i nieustannego dialogu między nimi.

**GABRIELA LIS**

Interdyscyplinarność to dla mnie swobodne działanie artystyczne, w którym artysta podczas tworzenia nie ogranicza się ramami definiującymi techniki plastyczne i artystyczne. Interdyscyplinarność jest środkiem wyrazu pogłębiającym interpretację dzieła sztuki, wzbogaca jego formę, może potęgować wrażenie wywierane na odbiorcach oraz wpływ na ich zmysły.

Usystematyzowana siatka linii wytwarza obszary, w których powinny zostać wyrysowane litery. Są niczym obszary sztuki dzielące ją na poszczególne dyscypliny. Nie wartościują jednak, ale wyznaczają dziedzinę, w której artysta może się poruszać. Pomimo że litery wymykają się tym ramom, i tak tworzą czytelny dla odbiorcy przekaz. Zarówno poruszanie się wewnątrz zdefiniowanych ram sztuki,

jak i ich przekraczanie są dla artysty środkami wyrazu. Dopiero ich harmonijne współwystępowanie umożliwia sztuce funkcjonowanie w dynamicznie zmieniającym się współczesnym świecie.

## EMILIA STRAŻECKA

### *The female body*

*The female body has long been a site of tension, between admiration and control, pride and shame, individuality and social expectation. Across history, it has served as a screen onto which society projects its fears, desires, and moral codes. Beauty ideals have shifted, but the burden of judgment has remained. Modernity has brought the illusion of freedom. Women can show their bodies, speak openly about them, decide how to present themselves. Yet in the age of social media, freedom often morphs into a new kind of pressure, the pressure to be perfect. Filters, retouching, constant comparison, and endless images of flawless beauty create the illusion that the body only has value when it's "ready to be seen." Who does the female body truly belong to, the woman herself, or the gaze of others? In daily life, at work, in public, online, the female body remains a subject of commentary and judgment. Women learn strategies of self-protection: how to dress, how to move, how not to "provoke," how to fit within the limits of social comfort. In recent years, new movements have emerged to challenge these narratives. The body-positive movement, fourth-wave feminism, artists, and activists are redefining the meaning of the female body, not as an object, but as a subject. A body that can be strong, tired, diverse, scarred, aging, postpartum, recovering, and still beautiful because it's real. The body becomes a language, a way to tell stories about experience, boundaries, vulnerability, and strength. It becomes a space where the personal meets the political, where intimacy meets defiance. Perhaps the greatest challenge of our time is learning to look at the female body without judgment, not as a product, not as a statement, but as a form of existence. One that owes no explanation. Because the female body is not an image to be corrected.<sup>1</sup>*

© ChatGPT

1 „Ciało kobiety

Ciało kobiety od dawna jest przedmiotem napięcia, pomiędzy podziwem a kontrolą, dumą a wstydem, indywidualnością a oczekiwaniami społecznymi. Na przestrzeni dziejów służyło jako ekran, na który społeczeństwo rzutowało swoje lęki, pragnienia i normy moralne. Ideały piękna uległy zmianie, ale ciężar osądu pozostał. Nowoczesność przyniosła iluzję wolności. Kobiety mogą pokazywać swoje ciała, mówić o nich otwarcie, decydować, jak się prezentować. Jednak w dobie mediów społecznościowych wolność często przeradza się w nowy rodzaj presji – presję bycia idealną. Filtry, retusz, ciągłe porównywanie i niekończące się obrazy nieskazitelnego piękna tworzą iluzję, że ciało ma wartość tylko wtedy, gdy jest «gotowe, by je zobaczyć». Do kogo tak naprawdę należy ciało kobiety – do samej kobiety, czy do spojrzenia innych? W życiu codziennym, w pracy, w miejscach publicznych, w internecie, kobiece ciało pozostaje przedmiotem komentarza i osądu. Kobiety uczą się strategii samo-

## DOMINIK BAŃSKI

### *Reprezentacja ruin w tekście*

Punktem wyjścia mojej pracy jest fotografia zrujnowanej torpedowni w Gdyni, czyli materialnego śladu historii, który z czasem fizycznie zanika. Symbolicznie „odbudowuję” ruiny za pomocą typografii – tekstu będącego historycznym opisem budynku. To, co w rzeczywistości uległo destrukcji, uzupełniam tym, co o nim napisano.

„Granice interdyscyplinarności” odnoszą się w moim projekcie do spotkania dwóch porządków: wizualnego i tekstowego, artystycznego i historycznego. Ruina staje się miejscem splotu materii i języka. Tekst staje się narzędziem rekonstrukcji. Typografia nie tylko odtwarza formę architektoniczną, ale też przywraca znaczenia, które przetrwały jedynie w dokumentach i narracjach. Proponuję refleksję nad możliwością reprezentacji pamięci o ruinie poprzez niematerialne medium.

Źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Torpedownia>

## ALBERT HOROSZKIEWICZ

Praca „ML6CMYK” jest wykonana na podstawie obrazu Leonarda da Vinci *Mona Lisa*, którego fotografia zostaje następnie poddana obróbce graficznej i przetworzona kilkakrotnie przez oprogramowanie AI. W procesie biorą udział różne media – fotografia, grafika, malarstwo, obróbka z użyciem sztucznej inteligencji, przez co obraz coraz bardziej oddala się od swojej oryginalnej formy. Wieloetapowość tej ewolucji skłania do stawiania pytań o definicję autorstwa, jako że efekt końcowy jest skutkiem wykorzystania pracy licznych artystów, do grona których zaliczyć można nie tylko twórcę oryginalnego obrazu, ale także autora jego fotografii, artystów, których dzieła wykorzystane zostały do treningu sztucznej inteligencji,

obrony: jak się ubierać, jak się poruszać, jak nie „prowokować”, jak mieścić się w granicach społecznego komfortu. W ostatnich latach pojawiły się nowe ruchy, które kwestionują te narracje. Ruch ciałopozytywny, feminizm czwartej fali, artyści i aktywiści na nowo definiują znaczenie kobiecego ciała, nie jako przedmiotu, ale jako podmiotu. Ciała, które może być silne, zmęczone, różnorodne, naznaczone bliznami, starzejące się, poporodowe, dochodzące do siebie, a jednocześnie piękne, ponieważ jest prawdziwe. Ciało staje się językiem, sposobem opowiadania historii o doświadczeniach, granicach, wrażliwości i sile. Staje się przestrzenią, w której osobiste spotyka się z politycznym, gdzie intymność spotyka się z buntem. Być może największym wyzwaniem naszych czasów jest nauczenie się patrzenia na kobiece ciało bez osądu, nie jako na produkt, nie jako oświadczenie, ale jako formę istnienia. Taką, która nie wymaga wyjaśnień. Ponieważ ciało kobiety nie jest obrazem, który należy korygować” (tekst wygenerowany przez ChatGPT, tłumaczenie automatyczne wykonane przez translate.google.com, zachowano interpunkcję).

autorów oprogramowania, a także mnie, poddającego obraz obróbce graficznej oraz piszącego prompty dla AI.

### FIONA SCHMIDT

Granice interdyscyplinarności są cały czas przekraczane i ustalane na nowo. To limity wyznaczone przez prawa fizyki, moralność czy ludzką wyobraźnię. Plakat opowiada o chwili napięcia, w której granica człowieka została przekroczona, ale materiał nadal walczy. To rodzaj testu wytrzymałości, który nie ujawnia jeszcze, czy materia wyznaczy kolejną granicę. Odzwierciedla ją cienka membrana wykonana z płynnego lateksu, naciągnięta przez twarz do granic wytrzymałości materiału.

### EVA SÁENZ-DÍEZ

Projekt opiera się na idei, że sztuka i nauka są głównymi filarami ludzkiej wiedzy. Obie mają ten sam cel: rozumieć, tworzyć i zmieniać rzeczywistość, nawet jeśli używają różnych sposobów, by to osiągnąć. DNA i mózg, przedstawione za pomocą różnych pędzli i obiektów artystycznych, pokazują połączenie między nauką precyzją a wrażliwością twórczą. Na tej podstawie projekt rozciąga się na inne dziedziny, które kształtują ludzkie doświadczenie: naturę pokazującą nasze biologiczne pochodzenie; społeczeństwo ukazujące powiązania i różnice między ludźmi oraz kulturę obejmującą język i sposób przekazywania wiedzy. Zdjęcia i tekstury w tle reprezentują te dziedziny, tworząc wizualną sieć, która pokazuje, jak wszystkie dyscypliny są ze sobą połączone i wzajemnie się wspierają – podobnie jak dzieła sztuki, tak i ludzie kształtują się dzięki innym, dzięki swemu pochodzeniu i biologicznym więzom.

### JOÃO MAGALHÃES

Wielobarwny witraż oświetlony świecami symbolizuje unię dyscyplin, które, niczym odrębne kolory, tworzą bogatszy obraz, gdy ze sobą dialogują. Przeplatające się na nim organiczne linie przywołują twórczy potencjał interdyscyplinarności, ale także wpisane w nią ryzyko dezorientacji i przesady. Samo światło przechodzące przez

szkło sugeruje potrzebę krytycznej czujności, aby jasność wiedzy nie stała się oślepiająca. Czujne oczy nad witrażem stoją na straży tych zmieniających się granic, przypominając nam, że interdyscyplinarność wymaga ciągłej świadomości i odpowiedzialnego rozeznania.

W ten sposób, podobnie jak we współczesnej humanistyce, piękno, złożoność i odpowiedzialność współgrają ze sobą.

### GABRIELA RUKAT

Interdyscyplinarność, przez ogólnodostępność materiałów naukowych, artystycznych czy rzemieślniczych, staje się polem bez ograniczeń. Brak ograniczeń natomiast bywa nie tylko możliwością i potencjałem, ale też ryzykiem. Możemy stworzyć przez to coś nieczytelnego, niejasnego, zbyt skomplikowanego, by poprawnie odebrał to ktoś inny niż twórca. Mimo to, teraz, gdy umieszczamy wiele motywów, pojęć i technik w jednym tworze, zwłaszcza artystycznym, nazywamy to interdyscyplinarnością. Kiedyś tak dużą ilość różnych treści w jednym obiekcie nazywało się najzwyczajniej – kiczem. Osobiście, dawno nie słyszałam tego słowa. Myślę, że to może być powód – kicz znika, a na jego miejsce wchodzi interdyscyplinarność. Nie ma estetycznie nadmiernej, intensywnej, ponad-treściwej sztuki. Wszystko jest akceptowalne. Nie ma granic w środkach, w zapożyczaniach stylów, w fuzjach estetyk. Każdy inaczej oceni, czy to dobrze, czy nie, bo każdemu oczywiście podoba się coś innego. Jednak niewątpliwie słowo „kicz” znika z leksykonu opisującego sztukę na rzecz ekspansji „interdyscyplinarności”.

### AMELIA PŁOSKA

W tej pracy klasyczny obraz *Ofelii* Johna Everetta Millais'go zostaje przecięty strumieniami kodu binarnego, które niczym glitch rozlewają się po powierzchni rzeki. Intermedialność polega tu na zderzeniu dziewiętnastowiecznego malarstwa z językiem maszynowym, co prowadzi do przepisania historii obrazu na nowo – z perspektywy cyfrowego krajobrazu. Kod staje się zarówno zasłoną, jak i nowym medium narracji, podważając autentyczność pierwowzoru i wprowadzając element cyfrowej nekromancji. To spotkanie tradycyjnej reprezentacji z technologicznym zapisem ujawnia, jak współczesność rekonfiguruje pamięć obrazów.

## HALYNA HRYTSIUK

Moja grafika została zainspirowana projektem portugalskiej artystki Marty de Menezes. We współpracy z naukowcami zmodyfikowała ona wzory na skrzydłach motyli, zmieniając układ kolorowych łusek we wczesnych stadiach rozwoju. Ten akt ukazuje ingerencję człowieka w naturę – człowiek zmienia kod genetyczny istot żywych, tworząc wzory na ich ciałach.

Projekt zadaje pytanie: czy potrafimy zmieniać naturę, nie czyniąc z niej własnego śladu? I co pozostaje z żywych istot, gdy dotyka ich technologia?

## ZOFIA URBANIAK

Interdyscyplinarność opiera się na łączeniu kompetencji i metod, ale jej prawdziwym spoiwem jest komunikacja, bo to ona umożliwia wymianę idei i wzajemne zrozumienie. Granice wiedzy ujawniają się tam, gdzie porozumienie staje się niemożliwe, kiedy brakuje wspólnego języka. Języki pozawokalne – od kodów matematycznych po gesty i migi – pokazują, że komunikacja nie ma jednego kanału, lecz tworzy wielowarstwową sieć zależności między różnymi dyscyplinami, sposobami percepcji i formami wyrazu. Metody przekazywania informacji stanowią dla mnie istotę interdyscyplinarności, dlatego w swoich pracach posługuję się szyframi.

\* Słowo „interdyscyplinarność” zapisane alfabetem Morse’a.

## ZUZANNA JAZOWSKA

Grafika jest mieszaniną zdjęcia, obróbki komputerowej i estetyki starego druku. Właśnie w tym tkwi jej interdyscyplinarność – praca łączy elementy i techniki, które normalnie nie występują razem: fotografię, grafikę użytkową, pop-artowy raster i symbol biurowego przedmiotu. Spinacz dodatkowo działa jak metafora: coś, co jednoczy różne elementy w całość. Dzięki temu całość mówi o sztuce, która nie trzyma się jednej „szufladki”, tylko swobodnie korzysta z różnych narzędzi, estetyk i pomysłów.

## PAULINA HANKO

Granice się zacierają.